KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18go Lutego. Rok 1865. **№ 39.** Dnia 6 (18) Lutego 1865 Roku.

Sobota. | Przyb. dnia godz. 2 m. 47 | Jutro, Śgo Konrada Wyznawcy.

Jutro, w Kościele po-Paulińskim Śgo DUCHA, przypada doroczny Odpust Śgo Walentego, który odprawiać się będzie zwykłym obrzędem Odpustów Kościoła, to jest z Wystawieniem N. SAKRAMENTU i z Kazaniami rano i po obiedzie.

Wczoraj o godzinie 10ej z rana, stosownie do ogłoszonych w onegdajszym Dzienniku wyroków polowego sądu wojennego, wykonana została kara śmierci, przez powieszenie, na Emanuelu *Szafarczyku* i Alexandrze *Waszkowskim*, na stoku Warszawskiej Alexandrowskiej cytadeli. (D. W.)

Pojutrze t. j. w Poniedziałek jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego *Suchodolskiego*, b. Sędziego Pokoju, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele po-*Karmelickim*, o godz: 11tej z rana; na które, w smutku pogrążona Żona wraz z Dziećmi, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza. (2266.)

W Poniedziałek, t. j. d. 20 b. m., jako w przeddzień 3ciej rocznicy śmierci ś. p. Alexandra *Jasińskiego*, b. Naczelnika Sekcji w Wydziale Górnictwa, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Franciszkanów*, o godz: 9½ z rana, za spokój jego duszy; na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się. (2226.)

Z powodu minionej w dniu 30 z. m. 2giej rocznicy śmierci ś. p. Antoniny z Mianowskich *Janikowskiej*, odbędzie się w Poniedziałek d. 20 b. m. o godz: 10tej z rana, w Kościele po-*Bernardyńskim*, Nabożeństwo żałobne. Następnego dnia, t. j. we Wtorek, odprawi się w tymże Kościele o godz: 10tej, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Dra Andrzeja *Janikowskiego;* na które, pozostały Syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (2268.)

Pojutrze, jako w czwartą bolesną rocznicę skonu ś. p. Marcelli *Nałęcz*, odbędzie się w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10ej z rana, żałobne Nabożeństwo, na które pozostała Matka Wincentyna z Biedrzyckich 2go ślubu *Dyament*, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (2243.)

Za spokój duszy ś. p. Serafina *Kobylińskiego*, b. Urzędnika przy Drodze Żelaznej W.-W., na dniu 20 Września r. z. zmarłego, odbędzie się pojutrze o godzinie 9ej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, Żałobne Nabożeństwo, na które pozostała Żona, wraz z sześciorgiem małoletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (2246.)

Pojutrze, o godzinie 10tej z rana, jako w rocznicę skonu ś. p. Henryka *Marconi*, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ w Kościele Śgo Krzyża; na które, Familja, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (2267.)

Pojutrze, jako w pierwszą bolesną rocznicę skonu ś. p. Teodora *Blum*, za duszę jego, oraz Synów Stanisława i Henryka, w Kościele po-*Kapucyńskim* o godz: 10ej z rana, odprawi się żałobne Nabożeństwo; na które, w smutku pozostała Żona wraz z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (2248)

W Poniedziałek, t. j. d. 20 b. m., jako w 5tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z Krzyżanowskich *Schaefer*, odbędzie się w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie o godz: 11tej z rana, Wotywa żałobna; na którą, pozostały Mąż wraz z Dziećmi, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza. (2247.)

W Poniedziałek, to jest dnia 8 (20) Lutego r. b., o godz: 10ej z rana, odbędzie się w Cerkwi na Woli, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Alexandry *Kotow*. Stroskany Mąż najpokorniej zaprasza na to Nabożeństwo wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (2167.)

Aniela z Kwiatkowskich *Jezierska*, Żona Urzędnika Prokuratorji Królestwa Polskiego, onegdaj zeszła z tego świata. Pozostały Mąż z dwiema Córkami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 12tej w południe, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (2264.)

Jan Fryderyk *Halwe*, Obywatel i Fabrykant powozów, zmarł onegdaj. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania; na które, pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (2265.)

Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Maniukin* z Siedlec; Jenerał-Major *Maximowicz* z Łowicza; oraz Kamerjunker Dworu Jego Cesarskiej Mości Xiążę *Muruzi* z Lwowa.

Warszawskie Tow: Dobroczynności. — W następstwie ogłoszeń swych w pismach publicznych zamieszczonych, ma honor oznajmić, że trwająca Wystawa Obrazów w gmachu Resursy Kupieckiej przy ulicy Senatorskiej poczynając od przyszłego Poniedziałku (20 b. m.) otwartą będzie dla użytku Publiczności nie jak dotąd, lecz od godziny 11ej rano do 3ej z południa, a w Święta jako i dnie powszednie od godziny 12tej do 4tej po południu. Katalogi Obrazów sprzedawane są przy wejściu po k. 10 za exemplarz. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*. — Członek Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*.

Wczoraj, Panna Marja Łapińska wystąpiła w Helenie de la Seglière. Jedna to z udatniejszych komedji, jedna z wdzięczniejszych ról i dla tego kilka już w niej pamiętamy artystek, a lubo nie wszystkie jednakowo pojmowały charakter Heleny, jednakowe zawsze zyskiwały oklaski. Jakkolwiek Panna Łapińska jako poczynająca dopiero młodziutka artystka, sama zapewne jest przekonaną, iż trudno mierzyć się z artystkami wytrawnemi i doświadczonemi, i dla tego

wszelkie porównania byłyby niewczesnemi, a poniekąd względem niej niesprawiedliwemi, zawsze jednak przyznać należy, iż Panna Łapińska wyszła w tej roli nader szczęśliwie, dzięki istotnej zdolności i wybornej szkole Dyr: Jasińskiego, który dotąd był jej przewodnikiem. Pod kierunkiem tak znakomitego artysty, tak doświadczonego nauczyciela, młody ten talent świetnie rozwinąć się może, jeżeli go pochlebstwa i nieszczere rady w zarozumienie nie wbiją, a przez to w jego polocie nie skrzywią. Panna Łapińska powinnaby pozostać na scenie naszej, gdyż nader pożytecznym być może dla nas nabytkiem, powinna grać wiele i tylko w rolach serjo odpowiednich jej zdolności, a ciągła mozolna praca nada jej nietylko wprawę, ale i pierś młodą bardziej ogrzeje, bo sztuka sama choćby najdoskonalsza, będzie tylko sztuką, i prawdziwego ognia tego świętego natchnienia nigdy nie zastąpi.

Młody nasz wiolonczelista P. Thalgrün, daje obecnie koncerta w Wrocławiu.

(A. n.) W cichym i skromnym Kościołku parafji Wawrzyszew pod Warszawą, na d. 15 Lutego r. b., o godzinie 5½ po południu, pobłogosławionym został związek małżeński, między W. Janem Konarzewskim Obywatelem ziemskim i Panną Teklą Strumiłło, przez X. Kanonika Kolegjaty Łowickiej Aleksa, Proboszcza z Babic, który zarazem pełnemi chrześcjańskiego namaszczenia wyrazy, w przemowie do nowożeńców, oraz licznie zebranych Krewnych i Przyjaciół, Akt ślubu zagaił. Następnie cała drużyna udała się w sąsiedztwo do domu Braterstwa Panny młodej, zkąd, ochoczo i gościnnie podejmowana, dopiero z brzaskiem dnia następnego, rozjechała się do domów. Błogosławieństw Nieba i ziemi życzym Ci zacna paro! *H. O. P. P.* (2212.)

Pierwszym pisarzem, który u nas wytrącił Czytelnikom z rąk, romans Francuzki, był bez zaprzeczenia Kraszewski, pierwszym również, który podobnie jak Korzeniowski, wyrugowali z odcinków polskich Gazet, obce w tłumaczeniach utwory, zastępując je oryginalnemi płodami, był także Kraszewski. Epoka ta, i to nie tak dawna, trwając przez lat kilka, otworzyła pole pisarzom naszym; a jeżeli której z Gazet zbrakło na chwilę oryginalnej do odcinka powieści, zapełniała je użytecznemi i naukowemi pracami, jak np. Gawędy naukowe i t. p. Pierwsi, można powiedzieć „Nędznicy“ Wiktora Hugo, wyrugowali znowu z dzienników naszych oryginalne płody, i odtąd już otworzyli szranki do popisów, dla obcych romansów, już Angielskich, już Szwedzkich i t. p. Nie wchodzimy tu w rozbior skutków i następstwa, tej lub owej epoki, zapisujemy tylko ten fakt przemiany w literaturze krajowej, do kroniki naszej; bacząc ciekawie, jak też długo potrwa ten nowy zwrot dzienników, i czy znowu nie pojawią się, tacy Kraszewscy, Korzeniowscy, Kaczkowscy i t. p., którzy na swych barkach, dźwigną na nowo feljeton Polski.

Jeden z naszych uczonych badaczów przyrody, udarował nas w tych czasach listem, w którym udziela nam zajmującą wiadomość, z jaką spieszymy podzielić się z czytelnikami naszemi. Wiadomość ta dotyczy powziętego zamiaru, co do ogłoszenia drukiem nowego zupełnie opisu, tak flory miejscowej, jako i owadów, będącego owocem kilkonastoletniej pracy ś. p. Stanisława Górskiego b. Profesora Uniwersytetu Wileńskiego, a który w miesiącu Kwietniu roku zeszłego rozstał się z tym światem, pozostawiwszy po sobie owe, mające się obecnie drukować rękopisma, wraz z jednym z najbogatszych może u nas Zielników. Życzyć by tylko należało, ażeby powzięty zamiar wydawnictwa tych dzieł, nie poszedł jak tyle innych w odwłokę i nie pozbawił piśmiennictwa krajowego, nowej, a tak pożytecznej zdobyczy, na tem samem polu, którego uprawę rozpoczął już Kluk. Dodać tu winniśmy, iż zmarły ś. p. Górski, dał się jeszcze za życia swego poznać uczonemu światu, czego najlepszym dowodem, iż jeden z znakomitszych botaników niemieckich Bolle, nazwał na pamiątkę jego, jednę z roślin, *Gorskia conjugata*. Między wielu innemi pracami Górskiego, wydanemi jeszcze za życia jego, zasługują na wzmiankę, traktujące o rzeczach dziedziny historji naturalnej, wyszły one skutkiem starań i pomocy ś. p. Konstantego Hr: Tyzenhauza, znanego miłośnika nauk i autora dzieła, ogłoszonego drukiem już po śmierci jego, to jest w 1862 roku, p. n. Ovologia ze 170 kolorowanemi tablicami jaj ptaków krajowych.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, powodowany względami ludzkości, polecił, aby w czasie obecnie trwających mrozów, osoby podróżujące w wagonach odkrytych 4ej klassy, a mianowicie starcy, kobiety, dzieci i słabi, pomieszczane były za tąż samą opłatą w wagonach krytych 3ej klassy. Żałować tylko należy, że rozporządzenie to nie uprzedziło silnych mrozów, jakie zapewnie podróżującej w odkrytych wagonach Publiczności dotkliwie uczuć się dały.

Onegdaj wieczorem Jacenty Kacprzak, mieszkaniec gminy Częstochowa Powiatu Wieluńskiego, lat 77 wieku liczący, wyszedłszy ze Szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zostawał na kuracji, przybył do Kancelarji Cyrkułu 10, prosząc o dozwolenie mu przenocowania się, co gdy mu dozwolonem zostało, nazajutrz o godzinie 6ej z rana, znaleziony został nieżywym; zwłoki jego zabezpieczono w grabarni Szpitala Dzieciątka Jezus, do zejścia Sądowego.

Wczoraj w domu pod Nrem 2779, w śmietniku znaleziono ciało nieżywego mężczyzny, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, lat około 24 mieć mogącego; o wypadku tym Sąd właściwy zawiadomiony został.

W domu pod Nrem 1567*a*, w Fabryce Tabacznej Teofilidy, starozakonny Dawid Zyskim, robotnik, tak mocno pobił drugiego starozakonnego Hersza Ejzenberg, lat 16 mającego, iż tenże znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia, i dla tego zaraz do Szpitala Starozakonnych na kuracje odesłany został. Sprawca zaś pobicia znajduje się w areszcie policyjnym.

W Instytucie Gimnastyki Pedagogicznej i Lekarskiej (Szwedzkiej), oraz sztuki szermierstwa Panów T. Matthes i St: Majewskiego, na Sewerynowie, kuracja Gimnastyką Lekarską (Szwedzką), zastosowana przeciw niektórym chorobom chronicznym, i ułomności ciała, ma miejsce każdodziennie w godzinach przedpołudniowych, dla każdej płci oddzielnie. Lekcje gimnastyki i szermierstwa odbywają się w różnej porze dnia do 9½ wieczór. Nauka gimnastyki dla mło-

dzieży rzemieślniczej, udziela się w każdą Niedzielę i Święta, za opłatą miesięczną gr: 40, o czem zawiadamia się Szanownych PP. Majstrów i Opiekunów tejże młodzieży. (2176.)

Wkrótce dom po-Łagiewnickich rozebranym zostanie i na tem miejscu wznosić się będzie gmach przeznaczony na pomieszczenie Zarządu Ober-Policmajstra. Przy rozbiorze tego domu, sprzedawane będą przez publiczną licytację w d. 9 (21), 10 (22), 11 (23) i 12 (24) b. m. dachówka, drzwi i okna z futrynami, piece z żelaztwem, które do innych prywatnych budowli przydać się mogą, a że w r. b. dużo nowych ma stawiać się domów, zapewne konkurentów do kupna tych przedmiotów nie braknie. W Maju r. b. zaczną się już wznosić na dziedzińcu Ratuszowym i posesji po-Łagiewnickich gmachy dla Władz Magistratu, Zarządu Ober-Policmajstra i Pożarnej Komendy przeznaczone.

Słyszeliśmy, że przygotowywa się koncert na dochód jednej z dobroczynnych instytucyj naszej stolicy, w jakim między innemi przyjmie udział i Pani Trebelli-Bettini, która łącząc talent z dobrocią, z rzadką uprzejmością, spieszy na wezwanie nieszczęśliwych.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od M. T. rs. 1, i od H. kop: 30, dla Josla *Augenlichta*, czeladnika tokarskiego, pod Nrem 1055 lit: H. — Od L. L. złp. 1 na światło przed PANNEM JEZUSEM przed Kościołem Świętego KRZYŻA, i złp. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.

W dniu 14 b. m. skończyłem interes z Panem Z. D., zyskawszy przekaz do człowieka prawego i uczciwego. Na podziękowanie więc PANU BOGU, składam w Redakcji *Kurjera* rs. 1, na Szpital OO. *Bonifratrów*, z intencją, aby ten mały datek, przyczynił się do uzdrowienia chorych tam będących.— *W. W.*

Złp: 1 gr. 5, jako reszta niemogąca być zwróconą dla braku drobnej monety, przy odbiorze wynagrodzenia za lekcje, przeznaczona dla ubogich, składa się w Redakcji *Kurjera*, z dodaniem podobnej kwoty, dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania wstydzącym się żebrać.

Według podanej w Gazecie Warszawskiej wiadomości, w Hollandji, dla zabezpieczenia się od upadnięcia na lodzie lub ślizgawicy, używają kapturków z grubego sukna, napiętki obuwia okrywających. Mieliśmy sposobność inny na ten cel widzieć przyrząd: są to podkówki z trzema ostremi ocelami na podobieństwo podków końskich wyrabiane. Dwa przednie ich końce zagięte i zaostrzone, wbijają się w napiętek od strony podeszwy; z tyłu zaś umieszczona szrubka, służy do przytwierdzenia podkówki z przeciwnej strony. Ci którzy przyrządu tego próbowali, zapewniają, że podkówki te przy wejściu do mieszkania z wszelką łatwością odejmowane i przy wyjściu powtórnie zakładane być mogą.

Na posiedzeniu związku Filomatów w Opolu, w Górnym Szląsku, w d. 28 Stycznia r. b. odbytem, Nadleśny Maron, uczynił wniosek, czyby ze względu na wzrost ludności i pomnażającą się konsumcją drzewa, nie należało ubezpieczyć lasy od pożarów.

Na posiedzeniu Akademji Medycznej w Paryżu, Lekarz zwierząt P. Decroix, czytał rozprawę o dwojakim sposobie radykalnego leczenia ludzi i zwierząt z wodowstrętu czyli wścieklizny. P. Rey, Professor szkoły weterynarji w Lyonie, w wydawanem tamże piśmie „Journal de Mèdecine veterinaire" przytacza przykład bezpowrotnego wyleczenia z tej straszliwej choroby.

Wiadomości Zagraniczne.

DANJA. *Kopenhaga, 15go Lutego.* — „Dagbladet" donosi jako pogłoskę, że Minister sprawiedliwości Heltzen, poróżnił się tak ze wszystkiemi swemi kolegami, że albo on, albo oni do dymisji podać się musieli. (St: Anz.)

FRANCJA. *Paryż 11go Lutego.*— „Monitor" z 15go b. m. donosi, że Nuncjusz Papiezki Mgr Chigi, był przyjmowany przez Cesarza. Wynurzył on ubolewania z powodu ogłoszenia wiadomych listów, i zapewnił Cesarza, że jest przejęty obowiązkami swego stanowiska dyplomatycznego, i że nie myślał nigdy stawiać się wyżej nad prawo między-narodowe. Cesarz dobrze przyjął to usprawiedliwienie. Zdaje się, że krok pomieniony Mgr Chigi nastąpił skutkiem poleceń z Rzymu.— Kardynał Wiseman, zmarł w Londynie 15 b. m. o 8ej rano.— Król Włoski przyjmował 15go deputację rady miejskiej Turynu, i objawił swą życzliwość dla ludności tego miasta.— Cesarzowa Eugenja przegrała w Hiszpanji proces oddawna się ciągnący. Szło tam o Hrabstwo Miranda, i o grunta do takowego należące, a do których Cesarzowa rościła pretensje, jako córka domu Montijo. Sąd apelacyjny Madrycki rozstrzygnął proces na korzyść drugiej strony, to jest rodziny Malpisa.— Głoszono dziś, że Cesarz widział się wczoraj z Mgr Chigi, i że ten ostatni w rozmowie, zrzucał na niedyskrecję, za którą nie może być odpowiedzialnym, ogłoszenie dwóch listów do Biskupów z Orleanu i Poitiers. O ile jest prawdziwą ta pospolita wymówka, trudno powiedzieć, to pewna tylko, że Cesarz mocno urażony został podobnem postępowaniem Nuncjusza, i że prawdopodobnie urlop Mgra Chigi, będzie tylko wstępem do stanowczego zastąpienia go przez kogoś innego. Rzeczywiście położenie Nuncjusza staje się coraz trudniejszem po nocie „Monitora" i po artykułach, jakie dzienniki urzędowe ogłaszają o reprezentancie dyplomatycznym OJCA Śgo. — Listy z Turynu zapewniają, że Jenerał Cialdini stanowczo odmówił przyjęcia Komendantury militarnej w byłej stolicy, i że takowa powierzoną będzie Jenerałowi Cucchiario.—Xiążę Penthièvre, syn Xięcia Joinville, przyjął służbę jako ochotnik na flocie Portugalskiej, udającej się do Brazylji. — Budżet, jak zapewniają, ma być złożony 16 b. m. na stole Ciała Prawodawczego. Dodają, że Cesarz zapowie to w swej mowie d. 15 b. m. i wynurzy życzenie, aby deputowani skorzystali z takiego pospiechu przy swych pracach.— Utrzymują, że „Monitor" wieczorny będzie dawał podczas posiedzeń Izb dodatki ze sprawozdaniami z obrad, bez podwyższenia ceny prenumeracyjnej. — „Monitor" ten odbijany bywa w 60,000 exemplarzy, będzie to więc groźne spółzawodnictwo dla innych dzienników. — Obok wszelkich kwestji, Paryż zajmuje się nadchodzącym balem u Xięcia Napoleona. Ma on być nadzwyczaj świetny. Same kwiaty do ozdoby salonów kosztować mają około 10,000 fr:; bufety i kolacja 17,000 fran:.

Oprócz orkiestry Straussa, na tarasie grać będzie muzyka wojskowa. Dla Cesarza i Cesarzowej, którzy o godzinie 10ej, mają zaszczycić bal swą obecnością, urządzają tron.— Sąd kasacyjny odrzucił apelację w procesie trzynastu. (Schl: Ztg:)

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Paryża datowany 16go m. b. donosi, że żółta księga została już wydaną. Ostatnim z dokumentów w niej zawartych, jest depesza z 30go Grudnia 1864 r., dotycząca Xięztw Nadelbańskich. Wynurza ona życzenie, aby zaszłe w tej kwestji trudności, rozstrzygnięto odpowiednio życzeniu Duńskiej ludności Szleswigu. Z depesz w sprawie Włoskiej, ostatnią jest nota P. Drouyn de Lhuys z 15go Listopada, objaśniająca konwencję Wrześniową. Depesza z 27 Grudnia, do P. de Sartiges, wykazuje nie właściwość encykliki, która potępiając zasady nowożytnego społeczeństwa, utrudnia zadanie Francji, w interesie stolicy Apostolskiej podjęte. Dalej w d. 7 Stycznia, P. Drouyn de Lhuys zawiadamia stolicę Apostolską o okólniku P. Baroche, a w d. 8 Lutego, wynurza przykre zadziwienie z powodu wiadomych listów Nuncjusza, przez które pogwałcił prawa krajowe i przekroczył swe atrybucje dyplomatyczne, oraz domaga się, aby Dwór Rzymski nie pozwalał na ponawianie się podobnych zboczeń.— Z depeszy w kwestji Tunetańskiej do Konstantynopola przesłanej, okazuje się, że Francja pragnie utrzymania *status quo*.

„Monitor" Paryzki z 16 b. m. zawiadamia, że podpisany został traktat handlowy z Szwecją. — Z Padwy donoszą, że skutkiem demonstracji przeciw iednemu z Profesorów tamecznych Toskańczykowi, Gubernator Wenecji P. Toggenburg, przybył do tego miasta. Ośmdziesięciu studentów aresztowano, a 200 odesłano do domów.— Król Szwedzki wyjechał 7go b. m. do Chrystjanji. Podróż jego ma być w związku z planem ufortyfikowania brzegów Norwegiji.

„Bayersche Ztg" z 16go, zaprzecza rozgłoszonej przez „Kreuzztg" wieści, jakoby P. von der Pfordten nie chciał działać wspólnie z P. Beust. Owszem, najlepsza zgoda panuje między Bawarją i Saxonją, a następstwem jej będzie w właściwym czasie wspólność działań.—Z New-York piszą 4 b. m., że dnia tego P. Lincoln i P. Seward wrócili do Washingtonu.—Konferencja na pokładzie statku pod Hampton-road, z komisarzami skonfederowanymi do niczego nie doprowadziła. Układy pokojowe za zerwane uważać można. (I. B.)

Szarada.

Drugą pierwszą, gdy piękna, gdy ci jest do twarzy,
Zyskasz kobiet pochwałę, to się często zdarzy,
Trzecią pierwszą naganę, strzeżcie się jej młodzi,
Bo chociaż będzie małą, zawsze im zaszkodzi.
Wszystka w lecie upragniona,
Gdy kwiecista i zielona.
(Zeszłe Zadanie: *Wyprawa*.)

Przyjechali do Warszawy: Cielecki Konstanty Ob: z Kielc nr 1355; Hempel Joachim Ob: z Dąbrowy nr 584; Piwnicki Adolf Ob: z Lipna nr 613;

Wyjechali: Jezierski Władysław Hr: do Siedlec; Komirowski Michał Ob: do Kraszewa; Potkański Eugenjusz Ob: do Radomia.

Przyjechali koleją żelazną: Rożańska Anna Żona Urzędnika z Berlina nr 1565; Woźniakowska Zofja Żona Inżyniera z Krakowa nr 1572/3; Zajączkowski Wacław Doktor Filozofji z Krakowa nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Czapski Hipolit Ob: do Poznania; Krasicki Wincenty Ob: i Kościelski August Ob: do Bydgoszczy.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 3, w południe zimna stopni 1.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 c. 2. (Ubywa).

Teatr Wielki. Jutro, *Modniarki*.

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Loża na operę.—Doktor medycyny — Spis wojskowy.* Jutro, *Przysługa.—Było to pod Wagram.—Janek z pod Ojcowa.*

Codziennie **Wystawa Obrazów w Resursie Kupieckiej**, na dochód Towarzystwa Dobroczynności.

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 17 Lutego r. b.: dukaty hollenderskie nowe ważne dają rs. — kop: —; za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 88 k. 73, dają rs. — kop: —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 36$^5/_6$, dają rs. 14 kop: 33$^5/_6$; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 119 k. 50, dają rs. 119 k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 72 k. —, dają rs. 71 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 80 k. 50, dają rs. 80 k. 25; za nową Rossyjską pożyczkę prem: z r. 1865 żądają rs 104 k. —, dają rs. 103 kop: 50. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 k. 52$^2/_9$, od listów zastawnych kop: 9$^1/_8$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 17 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 35 do rs. 5 kop: 10; żyta od rs. 2 k. 92$^1/_2$ do rs. 3 kop: 10; owsa od rs. — k. — do rs. — k. —. —Dnia 16 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 kop: 63$^1/_2$ do rs. 2 kop: 75$^3/_4$, za garniec od kop: 86 do kop: 90.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.